

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o Sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego
Departamentu III.

Wysoki Sejmie!

Ustawy: o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych; — o powiększeniu funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich na budowy szkół; o organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie, otrzymały najwyższą sankcyę.

Ta ostatnia ustawa dała nareszcie szkole politechnicznej, tak znakomitego dla kraju znaczenia, rzeczywistą, legalną podstawę. Możemy obecnie z ufnością spoglądać na przyszłość tej instytucyi. Statut organizacyjny pozwala jej swobodnie rozwijać się i uzupełniać w miarę potrzeb kraju i wymagań czasu i nauki. Komisya szkolna już na przeszłorocznej sesyi Sejmowej wyraziła życzenie, aby szkoła Politechniczna przede wszystkim w kierunku hutniczo-górnicyzm rozszerzyła zakres swej działalności. Przemysł górniczy coraz większe przybiera w kraju rozmiary, przede wszystkim naftowy. Istnieje już obecnie kurs przygotowawczy dla kandydatów zawodu górniczego, zaprowadzono też wykłady górnictwa naftowego i technologii nafty. Jednakowoż do tych wykładów należałoby dołączyć inne, uzupełnić, usystematyzować i stworzyć z nich odrębny Wydział.

Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 13 lutego 1894. odpowiednią rezolucyę uchwalił, ale bezskutecznie. Komisya szkolna spodziewa się jednak, że skutkiem coraz bardziej uwidoczniającej się potrzeby, Wydział dla nauki górnictwa i hutnictwa w Politechnice lwowskiej utworzonym zostanie.

Zmiana ustawy państwowej z roku 1874. przeprowadzoną została przez c. k. Rząd w Radzie Państwa i sankcyonowana. Obecnie nie już nie stoi na przeszkodzie uregulowaniu sprawy konkurencyi kościelnej. Wdzięczne to zadanie przypadnie zapewne w udziale przyszłemu, nowemu, Sejmowi. Obecnemu pozostanie zasługa iż wzięciem inicjatywy i uchwaleniem rezolucyi wprowadził rzecz na właściwe tory i załatwienie jej w duchu sprawiedliwości przygotował.

Teatr polski we Lwowie przechodzi od szeregu lat ciężkie koleje. Nowa Dyrekeya obejmując urządowanie w przedniu otwarcia Wystawy krajowej liczyła na znaczny przypływ gości a także podniesiony, świąteczny, ogólny nastrój i miejscowej ludności, któryby ją liczniej do

teatru prowadził. Chciała więc teatr w korzystnym pokazać świetle, a zupełnie słusznie spodziewała się własną też przytem znaleźć korzyść. Tymczasem pierwsza połowa programu została w rzeczy samej w znacznej części przeprowadzoną. Opera była czynną przez całe trwanie Wystawy. Spiewali dobrzy soliści. Starania jednak wszystkie, publiczności do teatru ściągnąć nie zdołały i dyrekcya miała do walezenia z przykreimi bardzo deficytami. Chociaż zaś niepowodzenie finansowe i brak żywszego zainteresowania się teatrem, nie mogą dodatnio wpłynąć na usposobienie Dyrekcji, nie da się zaprzeczyć, że tak w wyborze sztuk jak i w ilości nowych lub wznowionych utworów czuć pracę i chęć podniesienia poziomu sceny.

Że staranna reżyserya jest nader ważnym elementem dobrych przedstawień, wiadomo każdemu, kto choć powierzchownie ze sprawami teatralnymi się stykał: — jest jednakże bardzo trudną. Oprócz doświadczenia i specjalnego uzdolnienia, wymaga różnych jeszcze zalet. Zmiana, i w tym względzie, jest ku lepszemu, nie można jednakowoż powiedzieć, żeby dużo nie pozostało jeszcze do zrobienia. Należałoby od niektórych mianowicie artystów wymagać nietylko dokładniejszego nauczania się ról, ale także i przestudyowania ich, zrozumienia, i w następstwie stworzenia indywidualów, postaci, żyjących rzeczywiście w danych warunkach, czasie i sytuacji a nie szablonowych ogólników.

Obok odpowiednich śpiewaków, wywiczona, jednolita, karna orkiestra jest kardynalnym warunkiem dobrych przedstawień operowych. Prawda to niezaprzeczone, ale stworzyć taką orkiestrę nader trudno, szczególnie w teatrze, w którym tylko jest sezon operowy, nie zaś całoroczna opera. Zbyt wygurowanych wymagań nie można ztąd do Dyrekcji teatru stawiać. Starania jej w tym kierunku powinny jednak być ciągłe, a zarazem dosyć skuteczne, by się i praktycznie, w polepszeniu działalności orkiestry, podczas przedstawień lirycznych pokazały. Leży to podwójnie w interesie samego dyrektora. Raz, bo niezawodnie podniesienie ogólnego poziomu zwiększy wpływ publiczności, a po drugie, bo przyczyni się do zapewnienia wypłacania mu subwencji sejmowej na operę.

Kiedy zaś o podniesieniu poziomu operowego mowa, w wyższym jeszcze stopniu zwrócić należy uwagę na niedostateczność chórów. Cośmy powyżej o orkiestrze nadmienili, dałoby się wprawdzie zastosować również do trudności zebrania dobrych chórów. Jednakowoż przy starannych ćwiczeniach, ze znajomością rzeczy i wytrwałością prowadzonych, i przy wyborze dostatecznie muzycznych elementów, choć ze słabem wykształceniem fachowem, można po pewnym czasie wytworzyć chóry z pewnością nie pierwszorzędne, ale znośne. Zresztą tak co do chórów jak i co do orkiestry spodziewać się należy, iż pod energicznym kierownictwem obecnego kapelmistrza znacznie się powinno poprawić.

Dla postawienia teatru lwowskiego w warunkach odpowiadających pojęciom dzisiaj o porządku i wygodzie jakich publiczność od teatru ma prawo wymagać, koniecznym jest wybudowanie nowego gmachu. Rokowania z gminą m. Lwowa są w toku, co do udziału funduszu krajowego przy tej budowie. Komisya uważa, że pomoc ze strony funduszu tego jest usprawiedliwioną, i była też, w zupełnie podobnym przypadku udzielona gminie m. Krakowa w wysokości 150.000 zł. Nie powinna jednakże przekraczać pewnej granicy. Jeżeli bowiem teatr ma wyższe ogólne znaczenie, i przez wpływ cywilizacyjny jaki, przy stosownem kierownictwie, wywiera, i przez podniesienie poziomu literatury dla której jest zachętą i polem popisu, i przez piętno narodowe które w wysokim stopniu wyciska, to jednakowoż leży on, co do materialnych korzyści szczególnie w interesie miasta, i miasto też w przeważnej proporcji kosztu ponieść powinno. Komisya nie wątpi, że Wydział krajowy różne te względy odpowiednio zważy i oceni, i w tem też duchu słuszności i ostrożności odnośne wnioski Wys. Sejmowi przedłoży.

Nowy teatr krakowski jeszcze przed rozpoczęciem budowy wzbudził zajęcie powszechnie nietylko w Krakowie, ale w całym kraju i po za jego granicami. Wprawdzie długo toczyły się spory co do miejsca na którym miał stanąć. Jednakowoż gdy w dniu inauguracji otworzyły się jego

podwoje, zadowolenie z dokonanego dzieła było ogólne. I w rzeczy samej teatr ten tak dekoracyą sali, jak szerokimi i jasnymi korytarzami, gustowną klatką schodową, przepiękną kurtyną, i ogólnem wewnętrznem urządzeniem zadość by uczynił wymaganiom o wiele bogatszych i większych od Krakowa miast. Naturalną konsekwencyą wymagania stawiane do sceny równolegle się musiały powiększyć. Dyrekcya odpowiedziała w bardzo znacznej mierze tym wymaganiom. Starła się złożyć personal teatralny odpowiedni, przejmując dodatniejsze siły z dawnego teatru krakowskiego w którym tkwiły jeszcze tradycye świetnych czasów dyrekcji p. Koźmiana, i wzmacniając je ściągniętymi z różnych stron artystami. Trudności w tej mierze były i są zawsze jeszcze wielkie. Niestety nie leży w mocy ani Dyrekcji ani nieczyjej główne z nich na razie usunąć. Brak wybitnych bohaterów na scenie polskiej w ogóle daje się bardzo dotkliwie odczuwać wszędzie. Na dobrych chęciach i usiłowaniach nie brakowało, bez zadawalniającego jednak w pełnej mierze skutku. W ostatnim zaś roku śmierć, i zrywanie kontraktu jeszcze personel żeński osłabiły. Zdezorganizowało to znaczną część repertoaru czego tem bardziej żałować należy, że jest on, o ile to w mocy dyrekcji leży, w ogóle bardzo dobry. Ilość granych mianowicie sztuk polskich jest większą od tłumaczonych, ze znaczną proporcją nowości, co tem bardziej na uznanie zasługuje, że nowości te dają rezultaty kasowe bardzo niekorzystne.

Oprócz zabiegów koło podniesienia literatury naszej teatralnej przez otwieranie jej gościnnej sceny krakowskiej, niemają też zasługą dyrekcji jest staranne wystawianie sztuk Fredry, Słowackiego, Blizińskiego i innych. Szekspir bywa bardzo przyzwoicie grywany, i w ogóle widoczna jest dbałość o utrzymanie na bieżącym repertoarze dobrych starych sztuk, obok nowszego kierunku. Strona zaś kostiumowa i dekoracyjna odpowiada zupełnie wyglądowi sali, czyli jest bardzo wykwiłtna. Dyrekcya z tego powodu naraziła się na znaczne nakłady i straty, ale rzeczywiście zajmuje dziś w tym względzie pierwsze miejsce między scenami polskimi. Nie mówiąc o Wielkim Teatrze Warszawskim, który jest operowym i baletowym, bez najmniejszej wątpliwości tamtejszego Teatru Rozmaitości porównywać z krakowskim nie można, ani co do elegancji ani co do dokładności stylowej, czy to strojów, czy w ogóle rekwizytów teatralnych. Rozporządza zaś Teatr Warszawski znacznie większymi zasobami finansowemi, i przedewszystkiem znajduje się w dużem mieście, o licznej do teatru uczęszczającej publiczności. W razie powodzenia sztuka przez długi szereg wieczorów zapełnia salę i kasę teatralną. W tem szczęśliwym położeniu nie łatwo się Dyrekcya teatru krakowskiego znajdzie, a na subwencyę przez Wys. Sejm wyznaczoną zasługuje bez wątpienia, i tendencyami swemi artystycznymi i starannem wykonywaniem sztuk i wreszcie hojnością z jaką nieszczęśliwi środków by sztuki te, przeważnie polskie, najpiękniej się publiczności przedstawiały.

Teatr ruski, również jak poprzednie subwencyonowany z funduszków krajowych, rozwija się pomyślnie. Tendencya Dyrekcya co do wyboru sztuk objawia się w kierunku ludowym co zapewne warunkom teatru tego najlepiej odpowiada. Personal jest o wiele mniej liczny od personalu dwóch innych przez kraj subwencyonowanych teatrów, wymaganiom jednak wynikającym z repertoaru zadość uczynić jest w stanie. Subwencya też przyznana w całości wypłaconą została.

Gminy Leżajsk, Gorlice, Nowy Sącz przedłożyły inwentarze swoich archiwaliów Wydziałowi krajowemu, który je do archiwów krajowych aktów ziemskich i grodzkich przydzielił. Czynność Wydziału krajowego mająca na celu skłonienie gmin do przysyłania do archiwów krajowych jeśli nie samych aktów w posiadaniu tych gmin się znajdujących, to przynajmniej ich inwentarzy zasługuje na szczególne uznanie. Komisya wyraża życzenie, by Wydział krajowy i nadal z naciskiem i wytrwałością starał się skłonić Zarządy tych tak licznych gmin, które w tej sprawie zachowują się odpornie lub apatycznie, do zadość uczynienia poleceń do nich wydanych.

W sprawie wezlenia do Archiwów krajowych starych ksiąg sądowych znajdujących się w przechowaniu c. k. sądów, na odnośne oświadczenie Wydziału krajowego, Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie, odpowiedziało, że zarządziło poszukiwania za zabytkami archiwalnemi w registraturach, i że zabytki te, w skutek polecenia c. k. prezydium Namiestnictwa

składane będą w c. k. Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie. Zaś prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie oznajmiło, iż poszukiwania zarządziło już w roku 1887. w skutek rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości w celu założenia przy sądach krajowych wyższych archiwum Centralnego sądowego, na wzór istniejącego w Inspruku, że jednak w obec znalezionego materiału zaniechano urzeczywistnienia tego planu.

Ponieważ chodzi o zabytki, które i dla znajomości dawnych stosunków prawnych i dla historii naszej w ogóle poważne mieć mogą znaczenie, Komisya wyraża życzenie by dla dokumentów tych obmyślono stosowne i bezpieczne umieszczenie, tak, by należycie uporządkowane stały się przystępnymi dla osób w celach naukowych korzystających z nich pragnących.

W sprawie zakupna szkiców, rysunków i różnych innych po ś. p. J. Matejce pozostałości, Wydział krajowy w chwili gdy sprawozdanie III. departamentu do druku oddane zostało, na pisma swoje do Komitetu ku uczczeniu pamięci Jana Matejki w Krakowie, nie odebrał był odpowiedzi. Tymczasem takowa nadeszła i wprawdzie z dokładnym spisem pozostałości które za cenę 10.000 zł. przez kraj nabyte zostały. Spodziewać się należy że ukonstytuowanie muzeum imienia Jana Matejki, do którego powyższe zabytki są przeznaczone w możliwie prędkim czasie nastąpi, i że przyczyni się ono nie tylko do uczczenia pamięci znakomitego mistrza, i do ozdoby miasta Krakowa, ale że też równocześnie będzie mogło oddać niejedną przysługę licznym w Krakowie żyjącym artystom.

W roku ubiegłym zajmowały Wydział krajowy różne sprawy dotyczące się restauracyi i utrzymania niektórych zabytków, które bądź dla historycznego swego znaczenia, bądź dla artystycznego na troskliwość taką zasługują. Mianowicie zamek w Żółkwi, co do restauracyi którego toczą się jeszcze pertraktacye z gminą m. Żółkiew, kościół i klasztor w Tyńcu, cerkiew św. Ducha w Rohatynie, bóżnica w Leszniowie i inne.

Komisya wie dobrze, że z uwagi na nasze położenie finansowe W. Sejm z wielką i słuszną ostrożnością groszem publicznym szafuje, jednakowoż utrzymanie i zachowanie grożących ruiną pomników i gmachów przeszłości jest nie tylko obowiązkiem każdego cywilizowanego społeczeństwa, ale jest łącznią widoczną między nim a przeszłością, jest niejako dowodem, że posiada ono w sobie warunki dalszego życia i rozwoju. Cóż dopiero gdy do tej strony historycznej lub uczuciowej przyłącza się jeszcze wzgląd na rzeczywiste piękno. Czyż zadaniem szkół naszych obok dania dzieciom pozytywnej wiedzy nie jest równocześnie, a może w wyższym jeszcze stopniu, podniesienie ich poziomu umysłowego i moralnego? Czy studjum literatur starożytnych ma rzeczywiście inny cel, prócz dla małej liczby specjalistów? To samo zadanie wypełniają, nie już w obec ograniczonej tylko liczby młodzieży, jak szkoły średnie i wyższe, ale wobec całej ludności, te pomniki, te gmachy, te kościoły, na które patrzą przechodzące tłumy. Wytwarzają one mimowoli w myśli ludzkiej wielkością swoją, wyniosłością pięknością, pojęcie wyższych celów i obowiązków, dla stwierdzenia których powstały. Podziw dla dzieła wznieca podziw dla przyczyny, która go stworzyła. Właśnie tym brakiem często natychmiastowego, praktycznego zastosowania budzą one zrozumienie wyższych prawd, rzucają w dusze ludzkie zarzewie abstrakcyjnych szlachetnych dążeń. A czy kiedy więcej niż dziś ten wyższy, idealny, kierunek był na czasie, gdy społeczeństwo ludzkie z jednej strony coraz bardziej zdaje się widnokrag swój do materialnych tylko korzyści obniżać, a z drugiej równocześnie, przez rozszerzanie się i uogólnienie oświaty, przystępnem się staje pojęciom które dawniej trudniej mu było przyswoić. Budujemy szkoły dla ludu, i słusznie, ale dajmy mu zarazem rodzaj wykształcenia uzupełniającego, zachowując starannie i umiejętnie te zabytki przeszłości, które czy wspomnieniami, czy pochodzeniem, czy pięknnością swoją zdolne są budzić w duszy ludu tego przywiązanie do przeszłości narodowej, poszanowanie wielkich prawd i miłość wiary ojców.

O sprawach dotyczących się stanu szkół średnich nie wspominamy tutaj, albowiem zostały one załatwione osobnem sprawozdaniem komisji szkolnej.

Wydział krajowy w ciągu roku szkolnego 1893/4. wprowadził w życie trzy fundacje, zaś z początkiem roku 1894/5. jedną. W ciągu roku 1893/4. ukonstytuowano nowych fundacji siedem, z których jedna już w życie weszła.

Z kwoty 3.000 zł. przeznaczonej przez W. Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach udzielono takowych:

kształcącym się w malarstwie	13 osobom
„ „ w rzeźbiarstwie	1 osobie
„ „ w muzyce i śpiewie	9 osobom.

Wydział krajowy złożył sprawozdanie z majątku zakładowego „Macierzy polskiej“. Jak z rozdanego posłom przed paru dniami sprawozdania „Macierzy“ widzimy, zaszczyt w składzie Rady wykonawczej znaczne zmiany przez ustąpienie 3 dawniejszych, i wejście na ich miejsce 3 nowych członków.

Spółeczeństwo nasze interesuje się wprawdzie sprawami tej Instytucji, jednak zainteresowania swego nie objawia w sposób jedynie dodatni i praktyczny, przez przymnażanie publikacją Macierzy coraz liczniejszych i nowych nabywców i czytelników. Jeżeli książki przez nią wydawane nie mają jeszcze dość szerokiego koła odbiorców, to w wyższym stopniu trzeba to powiedzieć o jej wydawnictwach publicystycznych. Pisanie książek dla ludu jest trudnym zadaniem ale trudniejszym jeszcze redagowanie czasopism.

Nadać im trzeźwy i uczciwy kierunek, przeciw działać tendencyom szkodliwym ale obliczonym w ponętne i schlebiające naturalnym instynktom pozory, przemawiać w sposób zrozumiały i przekonujący, być moralizującym a nie odstraszać, nauczającym a nie nudzić, mówiącym prawdę a nie zrażać, owszem mimo tych wszystkich ujemnych co do popularności stron, zwiększać liczbę czytelników, wciskać się w coraz szersze warstwy i nieść ziarno zdrowych zasad i prawd między lud, tę podstawę każdego budynku społecznego, — temu zadaniu sprostać nie łatwo. Macierz polska doniosłość czynności podobnej rozumie, a przez zmianę sposobu redagowania „Niedzieli“ ma nadzieję zadość jej uczynić.

Także i na wydawnictwo książek zwróci uwagę swoją. Trudność leży szczególnie w wynalezieniu lub napisaniu dzieł, któreby zawierały zalety, tak komplikowanej natury, wymagane dla publikacji dla ludu. Muszą one być proste a nie dziecinne, jasne a nie banalne, przemawiać do uczucia, a nie do fałszywej i sztucznej sentymentalności, którą dawniej wszystkie t. zw. ludowe powieści zaprawiono. Gdy się to wszystko na uwagę weźmie, wynika, że właściwie wymaga się od autora powieści ludowych tych wszystkich zalet które stanowią wielkiego pisarza i poetę — boć w dodatku i zajmującymi być muszą, to się samo przez się rozumie. Czy takich genialnych pisarzy Macierz łatwo znajdzie, a znalazłszy, skłonić potrafi, by dla niej chcieli pracować, trudno powiedzieć, ale liczyć można stanowczo że znajdzie utalentowanych. Znajdzie też może i już napisane, dawniejsze dzieła, które dotąd uszły uwagi. Słowem Komisya szkolna wyraża nadzieję, że przy dobrych chęciach o których nikt wątpić nie może, a wyższem uzdolnieniu, przez wszystkich uznanemu, swej Rady wykonawczej, działalność Macierzy Polskiej coraz szerzej i skuteczniej rozwijać się będzie, szczególnie przy poparciu i współudziale ogółu.

Na tem kończąc sprawozdanie swoje Komisya szkolna wnosi.

Sprawozdanie III. Departamentu Wydziału krajowego, Wysoki Sejm raczy wziąć do wiadomości.

We Lwowie dnia 25. stycznia 1895.

Przewodniczący:
Czartoryski.

Sprawozdawca:
E. Ruczyński.

